



*Muzeum Historyczne Miasta
Krakowa*

Dzieciństwo wśród murów

Krakowskie getto
we wspomnieniach
Stelli Müller-Madej

interaktywny spacer edukacyjny



Zapraszamy do odwiedzenia ekspozycji w Aptece pod Orłem i wystawy *Kraków – czas okupacji 1939–1945* w Fabryce Emalia Oskara Schindlera.

Spacerów edukacyjnych powstały we współpracy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (MHK) z Małopolskim Instytutem Kultury w Krakowie (MIK). Projekt dofinansowała Fundacja Kronenberga przy CITI Handlowy.

Koordinacja projektu:
Alicja Sułkowska-Kądziołka
Kinga Kołodziejska (MIK)
Tomasz Owoc (MHK)

Autorzy:
Monika Bednarek (MHK)
Anna Berestecka (MIK)
Joanna Hajduk (MIK)
Piotr Idziak (MIK)
Kinga Kołodziejska (MIK)
Tomasz Owoc (MHK)
Alicja Sułkowska-Kądziołka
(MIK)

Cytaty pochodzą z książki
Stelli Müller-Madej *Dziewczynka z listy Schindlera*.
Oczami dziecka, Kraków 2001

Fotografie:
Muzeum Historyczne Miasta
Krakowa (MHK), Żydowski
Instytut Historyczny (ŻIH),
Instytut Pamięci Męczenników
i Bohaterów Holocaustu Yad
Vashem, Rafał Korzeniowski,
Aleksander Skotnicki



małopolski
instytut
kultury **MIK**

Fundacja Kronenberga
citi handlowy

Zanim wyruszysz, przeczytaj uważnie!

Oddajemy w Twoje ręce jeden z czterech interaktywnych spacerów edukacyjnych po terenie byłego getta krakowskiego. Pokazują one okupacyjny los krakowskich Żydów przez opowieści indywidualnych bohaterów. Poznajemy getto z perspektywy różnych osób: siedemnastoletniej dziewczyny – Haliny Nelken, dziecka – Stelli Müller-Madej, jedynego Polaka mieszkającego w getcie – aptekarza Tadeusza Pankiewicza, i lekarza – Aleksandra Bibersteina.

Spacerów przybliży Ci dramat życia w krakowskiej „dzielnicy zamkniętej”. Wykonanie zadań umożliwi wyznaczenie granic, w jakich w latach 1941–1943 znajdowało się krakowskie getto. Będzie to wymagało uważnego czytania umieszczonych w tekście cytatów, zwracania uwagi na fotografie i odnajdywania śladów przeszłości w dzisiejszej przestrzeni Podgórza.

Poniżej znajdują się wskazówki, które pomogą Ci przejść wszystkie spacerów:

- Zwróć uwagę na punkt początkowy spaceru.
- Posługuj się mapą, to ona czasem będzie jedynym źródłem informacji.
- Uważnie czytaj cytaty, często zawarte są w nich wskazówki.
- Jeśli brakuje Ci wiedzy historycznej, zapoznaj się z informacjami znajdującymi się na marginesie. Warto też do nich wrócić po przejściu spaceru – pozwoli to na umieszczenie uzyskanej wiedzy w szerszym kontekście historycznym.
- Pamiętaj o notowaniu rozwiązań poszczególnych zadań na bieżąco. Na końcu trudno będzie Ci odtworzyć informacje uzyskane w trakcie spaceru.

Po wykonaniu zadań uzyskasz kod dostępu, który umożliwi Ci obejrzenie materiałów archiwalnych na temat poszczególnych bohaterów na stronie http://mhk.pl/oddzialy/fabryka_schindlera/spacery

Pamiętaj, że odpowiednie rozwiązanie zadań nie jest najważniejszym celem spacerów, które Ci proponujemy. Mamy nadzieję, że będą one inspiracją do poszukiwania wiedzy na temat historii krakowskiego getta i jego mieszkańców.

Stella Müller-Madej

Jest rok 1939, mam dziewięć lat, dorośli mówią, że jestem dzieckiem ładnym, byстрыm i złośliwym. Mam długie czarne warkocze, duże czarne oczy, regularne rysy twarzy, co podobno w rasie semickiej należy do rzadkości. Cała moja rodzina to ludzie ładni i przystojni. Mamusia jest z pochodzenia Niemką, wszyscy z jej rodziny są jasnymi blondynami. Mamusia jest wysoka, szczupła i zgrabna. Ma blond włosy, śliczne zielone, zawsze śmiejące się oczy. Często słyszę, jak znajomi mówią, że jest podobna do Greta Garbo. Tatuś jest wspaniały, ma czarne jak węgiel włosy, a przede wszystkim jest kochany, dobry i cierpliwy. Mój brat Adaś, starszy ode mnie o cztery lata, jest posłuszny, nigdy nie dostaje lania, a choć kłamie jak najęty, wszyscy mu wierzą. To mnie doprowadza do szału, lecz na to nie ma rady. Fama domowa głosi: Adaś to kochane dziecko, a Stella to złośliwa i uparta jędza.

1 września 1939 Niemcy bez wypowiedzenia wojny zaatakowały Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa.

6 września 1939 wojska niemieckie wkroczyły do Krakowa. Był to początek ponadpięciolletniej okupacji miasta. Życie krakowian zostało podporządkowane niemieckim nakazom i zakazom. Z części ziem polskich utworzono Generalne Gubernatorstwo, którego „stolicą” został Kraków. Do 1945 roku funkcję generalnego gubernatora okupowanych ziem polskich pełnił Hans Frank.



Stella Müller-Madej ze swoim ukochanym pieskiem Puki, wł. Aleksandra Skotnickiego

Krzemionki to wzgórze w południowej części Krakowa, na południe od Wisły, na terenie dzielnicy Podgórze. Od średniowiecza było to miejsce pozyskiwania wapienia. Do końca II wojny światowej wzgórze były pozbawione drzew, które ograniczały widoczność z fortów Twierdzy Kraków. Teren zalesiono pod koniec lat 40. XX wieku.

1 Początek – Krzemionki

Spacer rozpoczynamy u podnóża Krzemionek, od strony ulicy Rękawka, (przy domu o numerze 22). Ten zielony zakątek był wytchnieniem dla mieszkańców getta. Podejdź do jednego z dużych kamieni na łące i przeczytaj poniższy fragment, a następnie znajdź niewielki kamyk i zabierz ze sobą. Potrzebny ci on będzie w dalszej części spaceru.

Było pięknie i słonecznie, nie wytrzymałam, poniosło mnie w stronę Krzemionek. Chciałam patrzeć, jak budują mur, który miał oddzielać getto od normalnego świata. Poszłam jeszcze kawałeczek dalej. Stała tam kapliczka, wokół niej kręciły się dzieci, bawiły się w chowanego. Stałam i patrzyłam. Miałam wielką chęć dołączyć do zabawy.

– A skąd ty jesteś? – zaczął mnie jeden z chłopców.

Pokazałam, że tam, z dołu.

– Z getta?

– Tak, z getta.

W tym momencie zaczęły mnie targać za warkocze. Biegały w koło i wykrzykiwały:

– Żydówka! Żydówka!

Było ich kilkoro, szturchały mnie i tarosiły, upadłam.

Nic mi się nie stało, ale rozszlochałam się głośno. Ktoś się nade mną pochylał. To robotnik, który pracował przy stawianiu muru. Krzyknął na moich prześladowców:

– Wynocha stąd! To takie samo dziecko jak i wy!

Wznoszenie muru getta na skrzyżowaniu
ulic Rękawka i Limanowskiego,
ze zbiorów ŻIH



zadanie

Na podstawie poniższych cytatów znajdź kamienicę, w której mogła mieszkać rodzina Müllerów po przeprowadzce do getta, i zaznacz ją na mapie.

Mieszkanie na Czarnieckiego przedstawiało straszny widok. Mamusia dostała szoku, coś tam wykrzykiwała, że woli nie żyć, niż choćby jeden tydzień wegetować w tych warunkach.

Biedny tatuś pocieszał jak mógł:

– Tusieńko, za parę dni nie poznasz mieszkania, będzie pięknie.

Nie brakuje mi fantazji, ale nie mogłam sobie wyobrazić, że z tym mieszkaniem można cokolwiek zrobić – to bardzo ciemny pokój z kuchnią i ubikacją na podwórzu. Wszystko straszliwie brudne, pełne czarnego robactwa. Mamusia była w tak okropnym stanie, że tatuś uprosił ją, aby wróciła jeszcze na kilka dni do babci. A my zabraliśmy się do pracy, to znaczy tatuś, ja tylko troszeczkę pomagałam. Tatuś jednak był ze mnie zadowolony.

Codziennie przed wyjściem rodziców do pracy muszę wysłuchać porcji nakazów i zakazów – nie wolno mi nigdzie wychodzić, nie wolno zbliżać się do Krzemionek, gdzie jest granica getta, nie wolno zawierać znajomości, no i, Boże broń, wszczynać bójkę z dziećmi. Przeważnie siedzę w oknie, obserwuję, co się dzieje na ulicy. To duży plus, że mieszkamy na parterze i okno wychodzi na ruchliwą ulicę Rękawka. Staram się być już pomocna, jak potrafię, trochę posprzątam, czasem udaje mi się ugotować jakąś zupę. W ten sposób mijają dni.

Jedyne zielone miejsce to Krzemionki, zdeptane właściwie całkowicie, ale przecież zielone. Roi się tam od ludzi, kobiety siadają, coś tam naprawiają, cerują, no i plotkują. Mężczyźni rozprawiają o polityce, młodzi flirtują. Często na spacerach widzę młodych ściskających się i nawet całujących, takie widoki okropnie mnie peszą. Co pobożniejsi dorośli tylko przechodzą szybko i mruczą, że taka rozpusta. Nie wiem, co to znaczy rozpusta, będę musiała kogoś zapytać.

Widok na mur getta od ulicy
Limanowskiego w stronę ulicy Rękawka,
ze zbiorów MHK



2 Mieszkanie przy ulicy Czarnieckiego

W tym mieszkaniu Stella była świadkiem wielu drastycznych scen. Tak opisuje uczucia, które towarzyszyły jej podczas jednej z akcji wysiedleńczych:

Usiadłam na podłodze w najciemniejszym kącie, przytuliłam Murzynka [psa], też się boi, cały drży. O Boże, czemu tatuś nie przychodzi, przecież jest gdzieś tutaj w getcie. Przytknęłam ręce do uszu, żeby nie słyszeć. Byle nie słyszeć! Robi mi się niedobrze, dostaję czkawki, nie potrafię się opanować. Tak bardzo chcę stłumić tę czkawkę, jeśli będzie cicho, to może nie wejdą, może nie zauważą, w pokoju jest mroczno. Nagle słyszę straszliwe wrzaski w kamienicy. Poznaję głosy. Zaczęli od piwnicy. „Rrraus-rrraus!”. Jęki, płacze, potem strzał i straszliwe wycie. „Moje dziecko! Moja Ernusia!”. Zatykam mocniej uszy rękami. Nic nie pomaga. Za chwilę przyjdą po mnie, będzie na pewno tak samo. Tak strasznie się boję! Słyszę tupot butów. Te ich charakterystyczne podkute buty są tuż, tuż. Zakryłam twarz rękami. Przysięgłam sobie, że w życiu nie nadepnę nawet robaka. Nie dokończyłam swojej myśli. Kroki, łomotanie kolbą, drzwi z trzaskiem uderzają o ścianę. W głowie potworny szum, w ustach gorzka ślina.

Zaraz z rana, po wyjściu wszystkich grup do pracy, przyjechało dużo aut ciężarowych z uzbrojonymi żołnierzami. Wyglądali tak groźnie, jakby przybyli poskramiać dzikie bestie, a przecież tu są sami bezbronni ludzie. Po ulicach powoli sunęła limuzyna, siedzący w niej Niemiec nawoływał przez głośnik:

– Wszyscy Żydzi mają natychmiast rozejść się do swoich mieszkań. Nie opuszczać domów aż do odwołania. Nie zbliżać się do okien pod karą śmierci. Obstawili getto wewnątrz i zewnątrz tak, że chyba mysz nie mogłaby się przemknąć niepostrzeżenie.

Wysiedlenia

W okresie istnienia getta odbyły się dwa duże wysiedlenia, które były przeprowadzane w bardzo brutalny i krwawy sposób. Pierwsze z nich trwało od 1 do 8 czerwca 1942 roku, drugie – od 27 do 28 października 1942 roku. W ich wyniku około 11 tys. Żydów przetransportowano do obozu zagłady w Bełżcu, gdzie zostali zamordowani. Po każdym z wysiedleń zmniejszano obszar getta. 6 października 1942 roku Niemcy zdecydowali o podziale getta na część A i B. W pierwszej mieszkaly osoby, które posiadały zatrudnienie, w drugiej – te, które nie miały przydziału pracy.

zadanie

Wpisz numer kamienicy, w której mogła mieszkać Stella.

Jüdischer Ordnungsdienst
(Żydowska Służba Porządkowa,
OD) – podległe Niemcom oddzia-

ły policji żydowskiej działające
w getcie. Uzbrojone jedynie
w pałki, miały na celu utrzymy-
wanie porządku, przeprowadza-
nie rekwizycji, łapanek oraz akcji
deportacyjnych. Dowódcą OD
w getcie krakowskim był Symche
Spira, który odznaczał się dużą
lojalnością wobec nazistów oraz
niebywałym sadyzmem i okru-
cieństwem względem swoich
współbraci.

Po likwidacji getta Niemcy
postanowili uśmiercić większość
funkcjonariuszy wraz z kome-
dantem. Egzekucję przeprowa-
dzono na terenie obozu
w Płaszowie.

Kinderheim

Po podziale getta w części B zor-
ganizowano Kinderheim. Było to
miejsce dla dzieci pozbawionych
opieki. Zlokalizowano je przy ulicy
Józefińskiej, tuż przy zielonym
skwerku z figurą Matki Boskiej.
Podczas likwidacji getta 13 marca
1943 roku wszystkie dzieci z sie-
rocińca zostały zamordowane.

Jeśli wcześniej udało
Ci się znaleźć kamyk,
możesz go tutaj
położyć.

Zgodnie z żydowskim
zwyczajem na grobach
zmarłych kładzie się
kamiki. Jest to sym-
bol pamięci i czci dla
zmarłego. Tradycja ta
wywodzi się z czasów
biblijnych, kiedy
groby Żydów okła-
dano kamieniami
w celu ich oznaczenia
oraz dla ochrony przed
dzikimi zwierzętami.

3 | Ulica Józefińska

zadanie

Odnajdź kamienicę, do której przeniosła się rodzina Müllerów, i zaznacz ją na mapie.

Przeprowadzamy się na ulicę Józefińską 29. Tatuś mówi, że jest to dom przeznaczony dla odemanów z rodzinami, niektórzy z nich, twierdzi, są tak wredni, że wołalby mieszkać gdziekolwiek. Mnie też dochodzą słuchy o tych dobrych i złych odemanach. Wielu z nich to kapusie. [...]

Mieszkamy we wspólnym trzypokojowym mieszkaniu, zajmujemy najmniej z pokoiów. W pierwszym jest Igo Braw z żoną. Potem Rottersmann z żoną i czteroletnią córeczką, nazywają ją Malinka, rzeczywiście wygląda jak malinka, jest śliczna, ma kędzierzawy czarny łebek i rumianą wesołą buzię. W pokoju środkowym mieszkają Neigerowie z dwójką dzieci, bardzo niesympatycznych, wiecznie kapie im z nosa, co chwila za coś dostają łanie i co chwila się drą. [...]

W dzień w pokoju jest znośnie, ale wieczorem, kiedy zaczyna się rozkładać łóżka polowe, nie można się ruszyć. Uprosiłam tatusia, żeby ustawił w pokoju piecyk do gotowania, bo w kuchni te dorosłe gospodynie nie dają mi nawet garnka z kartoflami postawić.

4 | Kinderheim

Stojąc pod kamienicą przy Józefińskiej 29, spójrz przed siebie, w stronę ulicy Limanowskiego. W miejscu, gdzie kończą się kamienice, najprawdopodobniej znajdował się Kinderheim. Możesz podejść do tego miejsca i przeczytać poniższe cytaty.

Uwaga – te fragmenty pamiętnika są wyjątkowo drastyczne.

Pod Kinderheim zajechały ciężarówki. Stanęłam z boku okna i patrzyłam. Wyprowadzili dzieci z budynku parami i wsadzili je na dwie ciężarówki z opuszczonymi planekami. Dzieci trzymały w ramionach swoje skarby, lalki, pajacyki. Po chwili przyjechało auto osobowe, wysiadło z niego dwóch esesmanów, chyba pijanych, śmiali się i zataczali. Rozmawiali z tymi, którzy prowadzili akcję.

Nie wiedziałam, że od dłuższego czasu szarpie mną czkawka. Ktoś powiedział do mamusi, żeby mi dała trochę cukru, bo można oszaleć od tego czkania.

[...] w pokoju panuje śmiertelna cisza. Z ulicy dochodzą straszne krzyki dzieci, wołanie o pomoc, słychać obrzydliwy rechot rozbawionych Niemców. Rzucają dzieci z okien na platformę aut, czasem nie trafiają. Po przeciwnej stronie stoi jeden z nich i strzela do spadających dzieci. Jakaś dziewczynka wydostała się za bramę, biegnie środkiem jezdni z lalką przytuloną do piersi. Nie mogę oderwać od niej oczu. Ma nie więcej niż pięć lat. Żołdak przykucnął. Słychać strzał. Dziewczynka leży bez ruchu, trzymając nadal lalkę, wokół niej powiększa się czerwona plama.

W pokoju zapanowała atmosfera obłędu. Kobiety, aby nie krzyczeć, drapią do krwi twarze, przyciskają do siebie dzieci tak mocno, że te aż kwilą.

Im głośniejsze krzyczą dzieci na autach, tym głośniejsze śmieją się Niemcy.

5 Skwerek przy ulicy Józefińskiej

Skwerek przy ulicy Józefińskiej był, podobnie jak plac Zgody (obecnie plac Bohaterów Getta) miejscem, w którym gromadzono ludność żydowską przed wysiedleniami.

zadanie

Znajdź miejsce opisane w poniższym cytacie i zaznacz je na mapie.

Auta z dziećmi już odjechały. Naprzeciw naszego domu jest maleńki placyk z figurką Matki Boskiej. Na ten placyk zganiają ludzi, jest tam już tak ciasno, że zaczyna się robić z tych ludzi piramida. Upał potworny. Placyk niezacieniony, ludzie, widząc to, omdlewają, przygniatają jedni drugich, słysząc z dołu wołanie o wodę i wrzaski Niemców: „Ruhe, ruhe! Verfluchten Juden!”.

6 Skwerek przy ulicy Lwowskiej

Skieruj się w stronę przejścia dla pieszych, w kierunku ulicy Na Zjeździe, która powstała już po wojnie, dzieląc ulicę Józefińską na dwie części. Przejdź na drugą stronę. Zatrzymaj się przy skwerku i spójrz w stronę placu Bohaterów Getta – to tam koncentrowano ludność przybyłą do getta, z tego też miejsca odbywały się wysiedlenia. Wzdłuż kamienic przy placu przebiegała granica pomiędzy gettem A i gettem B.

Do getta przybywa coraz więcej ludzi, przywożą ich podobno z mniejszych gett, które likwidują w okolicznych miasteczkach. Ludzie ci opowiadają historie nie do uwierzenia. Mówią, że Niemcy mordują, biją, strzelają do dzieci i starców. Nie możemy w to uwierzyć, a oni tylko kiwają głowami. Dokwaterowuje się tych ludzi do mieszkań. Często w jednym mieszkaniu żyje kilka rodzin. Nam to nie grozi, nasze mieszkanie jest małe, a jeszcze mieszka z nami przyrodni brat tatusia.

Getto zostanie pomniejszone, już robią nowe przejścia i bramy. Będzie getto A i B, dla pracujących i niepracujących. Nie mam pojęcia, o co chodzi? Czemu mają jednych od drugich oddzielać? Zostanie tylko jedna strona ulicy Limanowskiego, Józefińska, Targowa, plac Zgody, jedna strona Lwowskiej i parę poprzecznych uliczek. Nie pomieścimy się na tej małej przestrzeni, więc znowu coś się szykuje, ale co? Z takimi pytaniami ludzie chodzą już od paru dni.

Stań u wylotu ulicy Józefińskiej i spójrz w stronę jej pierwszej części (stamtąd przyszedłeś). W miejscu dzisiejszej ulicy Na Zjeździe stał ciąg kamienic – pod numerem 39, w miejscu gdzie przebiega teraz jezdnia, znajdował się budynek OD i więzienia.

7 | Mur przy ulicy Lwowskiej

zadanie

Skieruj się w stronę ulicy Lwowskiej. Odnajdziesz tam jeden z dwu ocalałych fragmentów muru getta (widoczny na zdjęciu po prawej stronie). Zaznacz go na mapie. Tę drogę pokonywali Żydzi wysiedlani do obozu Płaszów.



Wysiedlenie z getta, ulica Lwowska, marzec 1943, ze zbiorów ŻIH

zadanie

Przyjrzyj się uważnie fotografii. Zastanów się, z którego miejsca mogła zostać zrobiona. Spróbuj zaznaczyć to miejsce na mapie. Porównaj ówczesny wygląd ulicy z dzisiejszym.

Wieczorem tatuś opowiadał mamusi, że szykują wysiedlenie. Kilka razy w ciągu dnia zajeżdżają limuzyny z różnymi ważnymi dygnitarzami SS. Podobno jest obóz w Oświęcimiu, gdzie ludzi zabijają w komorach gazowych i jest tam też obóz pracy, a tu niedaleko, na starym cmentarzu żydowskim w Płaszowie też będą budować obóz. Tatuś mówił zdenerwowany, że w pierwszej kolejności mają wywozić starych, chorych i dzieci. Bardzo ostatnio zastrazono rygory. Po godzinie policyjnej nie wolno nikomu przebywać na ulicach pod karą śmierci, a te osoby, które wracają po godzinie ósmej, muszą mieć specjalne przepustki. Coraz częściej słyszy się strzały w getcie.

Wujcio Grünberg jest naczelnym inżynierem budowy obozu w Płaszowie. Był u nas wieczorem, opowiadał, że żądają zupełnie nierealnego terminu oddania obozu do zamieszkania, podobno bez przerwy kręcą się jakieś komisje. Baraki stoją już gotowe. Obóz ma się składać z kilku części przedzielonych drutami. Coraz głośniejsze w getcie na temat przeniesienia nas wszystkich do obozu w Płaszowie. Ludzie wpadli w popłoch. Wiele osób stara się przedostać na stronę aryjską. Niektórym to się udaje, inni wracają. Twierdzą, że nie mają się gdzie podziać, że ludzie boją się ich przechowywać nawet za kosztowności. Innych znowu wyłapują Niemcy, przywożą ciężarówkami potwornie pobitych na OD i trzymają na razie w więzieniu.

Jest już zimny jesienny czas. Od dwóch dni trwa akcja transportowania do obozu w Płaszowie. Znowu zbiorowa masakra, kieruje tą akcją komendant Płaszowa Amon Goeth. Ludzie mówią, że mamy nowego strasznego boga, bo Amon po grecku znaczy bóg. Okrutny jest nasz bóg, rewolweru nie wypuszcza z rąk, stoi przy ciężarówkach, na które wśród nieprzerwanych wrzasków i bicia ładują ludzi. Jeśli ktoś mu się nie podoba, ściąga za włosy i na miejscu strzela. Jest wysoki, zwalisty, ma wspaniałą, godną sylwetkę, piękne, łagodne rysy twarzy i jeszcze łagodniejsze spojrzenie, a to taki straszny, morderczy potwór. Jak to możliwe?

[...]

Przed barakiem pracowali ludzie, układali chodniki z płyt nagrobkowych, obóz znajdował się na terenie starego żydowskiego cmentarza, tak mówił tatuś, więc układali chodniki z płyt nagrobkowych. Inni wlekli drewniane bale, budowali baraki. Ciągnęli nogą za nogą, nie mogli sobie poradzić z ogromnymi balami, błoto bardzo utrudniało poruszanie się, nadal mżył deszcz.

Mur – zbudowany z polecenia okupanta, otaczał teren podgórskiego getta, prawie całkowicie odcinając jego mieszkańców od kontaktów ze światem zewnętrznym. Każde nielegalne wyjście poza jego obręb było zagrożone karą śmierci. Szczyt muru został celowo wystylizowany na wzór macew (żydowskich nagrobków), aby pozbawić mieszkańców getta resztek nadziei na pomyślny koniec horroru okupacji i nazistowskich represji.

Obóz w Płaszowie

Jesienią 1942 roku na terenie dwóch cmentarzy żydowskich przy ulicach Abrahama i Jerozolimskiej utworzono obóz pracy przymusowej. W styczniu 1944 roku przemianowano go na obóz koncentracyjny. Zajmował powierzchnię około 80 hektarów. Przez obóz przeszło około 100 tys. osób – więziono w nim Żydów z Polski, Rumunii oraz Węgier, od maja 1943 roku także Polaków.

Komendantem obozu przez większość czasu jego istnienia był Amon Göth, znany z nadużywania władzy i okrucieństwa.

Szacuje się, że na terenie obozu zamordowano około 10 tysięcy osób.

8 | Brama przy ulicy Limanowskiego

Skieruj się w stronę ulicy Limanowskiego. Po drodze spróbuj odnaleźć miejsce widoczne na zdjęciu i zaznacz je na mapie.

Brama do getta na ulicy Limanowskiego przy skrzyżowaniu z ulicą Lwowską, ze zbiorów MHK



Na ulicy Limanowskiego mieściła się jedna z bram prowadzących do getta. Służyła jedynie celom transportowym.

9 | Szkoła i Krzemionki

zadanie

Stojąc w miejscu, w którym znajdowała się brama, odnajdź budynek szkoły widoczny po lewej stronie zdjęcia poniżej. Udaj się tam i zaznacz go na mapie.



Widok na szkołę przy ulicy Limanowskiego, źródło: www.HolocaustResearchProject.org

Miejska Szkoła Ludowa (dzisiaj Gimnazjum nr 35 w Krakowie) rozpoczęła działalność w 1904 roku w nowo wybudowanym budynku przy ulicy Limanowskiego 60/62. Podczas II wojny światowej budynek został zamieniony na magazyn. Przechowywano w nim meble, sprzęt medyczny i inne przedmioty zrabowane przez Niemców.

Baudienst (Służba Budowlana) działała od 1940 do 1944 roku na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Poborowi do służby podlegali mężczyźni pochodzenia polskiego i ukraińskiego w wieku od 16 do 30 lat. Głównym zajęciem junaków była praca przy remontach, budowach i melioracji, w Krakowie brali także udział w wywożeniu mebli i sprzętów z terenu zlikwidowanego getta. Służba trwała do dwóch lat, była bardzo słabo wynagradzana i miała charakter niewolniczy.

zadanie

Do budynku szkoły przylega drugi ocalały fragment muru w charakterystycznym kształcie macew. Odnajdź go.

Po oswobodzeniu obozu w Brännlitz Stella Müller wraz z rodzicami i bratem powróciła do Krakowa. Przez długi czas miała kłopoty z nauką i przystosowaniem się do zwyczajnego życia. W wieku 17 lat rozpoczęła naukę w liceum i po kilku latach zdała maturę. Długo leczyła kręgosłup, uszkodzony w wyniku pobicia w Auschwitz. Przeszła kilka ciężkich operacji. Trzykrotnie wychodziła za mąż, po raz pierwszy w 1954 roku za Leszka Wyspiańskiego. Kilka lat spędziła w USA pod opieką stryja, Norberta Müllera. Uzyskała prawo stałego pobytu, pracowała, a zarobione pieniądze posyłała rodzicom. Powróciła jednak do kraju, aby być blisko rodziny. Wspólnie z trzecim mężem, Aleksandrem Madejem (małżeństwo zawarte w 1968 roku), prowadziła przez wiele lat pensjonat w Bukowinie Tatrzańskiej.

Gdyby poczta potrafiła przenosić listy w czasie, co chciałbyś napisać w liście do Stelli?

PS

Po kilku dniach poszłam znów na Krzemionki. Spotkałam Antoniego.

– No i jak, mała, wszystko się zagoiło?

– O tak, to nic nie było.

– Zuch z ciebie – pochwalił. – Przyniosłem ci taką grę – wyjął jakiś pakunek – dostałem to jeszcze przed wojną, moja mama była wtedy chora, a to dała mi żona takiego inżyniera, u którego wtedy pracowała, to byli też Żydzi.

– Dlaczego Antoni nie mówi normalnie: Żydzi?

– Ano, bo to jakoś chyba obraźliwie.

– Nieprawda, właśnie, że tak normalnie powiedzieć, to nic obraźliwego, Żydzi to po prostu Żydzi. Co w tym złego?

– Oj, ty to jesteś mały filozof – pochwalił.

Bardzo mnie to ucieszyło, bo przestraszyłam się, że mogłam go urazić swoją uwagą.

Do punktu, w którym rozpoczęłeś spacer, można wrócić ulicą Rękawka. Wzdłuż Krzemionek, powyżej ulicy Rękawka, przebiegał mur getta. Zaznacz go na mapie.



Para na Krzemionkach,
ze zbiorów Yad Vashem

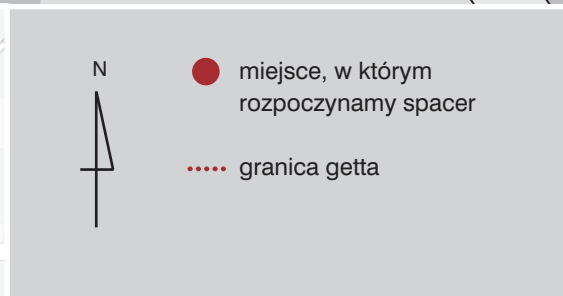
zadanie

Uzupełnij tabelkę.

Numer kamienicy przy ulicy Czarnieckiego

Numer kamienicy przy ulicy Józefińskiej

Przepisane z tabelki liczby tworzą kod dostępu do strony z materiałami archiwalnymi nt. krakowskiego getta:
http://mhk.pl/oddzialy/fabryka_schindlera/spacery
 (Jeśli masz trudności z wpisaniem kodu, napisz na spacery@mhk.pl).



notatki



ISBN 978-83-7577-010-0